

TRAMWAJ

ślepe kobiety, maleńcy mężczyźni,
w tramwajach,
chcący się uwolnić nie od mężów i nie od żon,
a od życia.
nie dlatego wpatrzeni, że jestem piękny,
/piękna,
lecz dlatego, że jestem tutaj, zupełnie z boku,
sama/sam.
co poczniecie gdy na waszą prośbę moi drodzy,
nie wysiądę,
skasujecie niby inny pomięty bilet, lecz ten sam,
drugi raz?

© Copyright by Konrad Komorniczak